

Recenzje

Aneta M. Sokół

Peter Marshall, *Reformacja*, tłum. Jarosław Płuciennik i Maciej Potz, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2019, ss. 172 (seria: „Krótkie wprowadzenie”).

O niesłabnącym zainteresowaniu Reformacją świadczy przyrastające piśmiennictwo dotyczące reformacyjnych wydarzeń ze szczególnym uwzględnieniem postaci ich głównego inicjatora, który występując przeciwko odpustom zapoczątkował szereg zmian religijnych, ale także kulturowych, duchowych czy społecznych. Obszerna literatura zagraniczna z tej tematyki znana jest polskim czytelnikom w stopniu minimalnym. Toteż warto podkreślić, że okazji 500-lecia Reformacji ukazały się wybrane przekłady prac, do których należy jedna z najnowszych biografii Marcina Lutra (H. Schilling, *Marcin Luter. Buntownik w czasach przełomu*, Poznań 2017) czy książka ukazująca reformacyjny fenomen w kontekście rozwoju drukarstwa, które przyczyniło się do sukcesu czytelniczego dzieł Lutra (A. Pettegree, *Marka Luter. Rok 1517, druk i początki Reformacji*, Warszawa 2017).

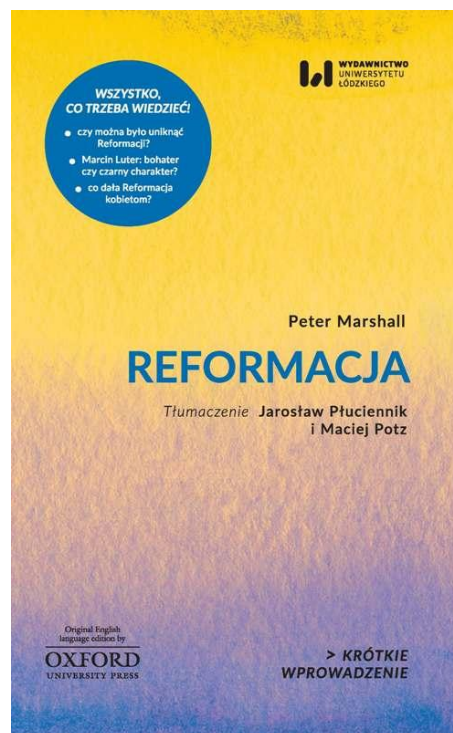
Do obcojęzycznej literatury dotyczącej reformacyjnych zagadnień należy prezentowana publikacja, której autorem jest szkocki historyk Peter Marshall, wykładowca University of Warwick zajmujący się głównie Reformacją angielską. Książka przełożona została przez wykładowców Uniwersytetu Łódzkiego – prof. Jarosława Płuciennika oraz dr. hab. Macieja Potza. To duet tłumaczy, który tworzą kulturoznawca, literaturoznawca, historyk idei wraz z politologiem zajmującym się również tematyką religijną. Zaslugą wspólnej pracy translatorskiej jest polski przekład anglojęzycznej publikacji podważającej mity i stereotypowe wyobrażenia na temat reformacyjnych wydarzeń.

Biorąc do rąk niewielką książeczkę w pierwszej chwili można powątpiewać, czy na stu kilkudziesięciu stronach tekstu da się opisać dzieje Reformacji, w tym rozwój zjawisk nie tylko religijnych, ale także kulturowych czy socjologicznych, które przeobraziły zastaną rzeczywistość wieloaspektowo. Autor wywiązuje się z tego zadania na swój własny sposób przedstawiając wydarzenia w sposób bezpośredni, przejrzysty, a także nowatorski. W trakcie lektury nie czujemy się przytłoczeni wielością faktów czy dat, co w dużej mierze jest zasługą „lekkości” narracji, ale także translatorskiego wkładu dobrze oddającego intencje myślowe autora. Narrację ubarwia celność oraz prostota ujmowania opisywanych zjawisk, co wynika zapewne ze zrozumienia dla percepcyjnych możliwości zwykłego czytelnika. O samym Reformatorze dla przykładu szkocki historyk pisze:

„W trakcie tych wydarzeń Luter stał się sławą i niemieckim narodowym bohaterem. Humanści (błędnie) chwalili go jako jednego ze swoich, rozprawiającego się z barbarzyńską „sofistyką” akademickiej teologii. Zarówno mieszczenie, jak i chłopci na wsiach widzieli w nim ikonę oporu względem prawnego i ekonomicznego ucisku przez przedstawicieli Kościoła. Stał się też we wczesnych latach 20. autorem bestsellerów, taką J. K. Rowling (albo lepiej Richardem Dawkinsonem) swoich czasów” (s. 27)

O relacjach pomiędzy Lutrem, a roztaczającym nad nim protekcję niemieckim księciem przeczytamy: „Fryderyk [Fryderyk Mądry] był całkiem staromodny religijnie, ale nieskończenie dumny z założonego przez siebie uniwersytetu i z jego nowo narodzonej supergwiazdy profesorskiej.”

„Supergwiazdą profesorską” był coraz bardziej rozpoznawalny Luter, jeden z licznych augustiańskich zakonników do czasu potępienia przez Rzym, dzielący swoje życie pomiędzy klasztorną celą a obowiązkami nałożonymi na niego przez władze zakonne. Można dodać, że to obowiązki akademickie związały go jeszcze bardziej z lekturą Biblii, co w konsekwencji doprowadzi do odkrycia „usprawiedliwienia z wiary”, które legnie u podstaw całej teologii luterańskiej. Tymczasem dzięki bezpośredniej narracji obecnej na kartach



książki mamy możliwość lepszego zrozumienia czasów Lutra, w tym otaczających go prawidłowości. W jednym z komentarzy dotyczącym postanowień Soboru trydenckiego, który zapoczątkował odnowę „starego” Kościoła padnie diagnoza:

„Późniejsze sesje (1551-1552, 1562-1563) zmierzyły się z instytucjonalną reformą, nakazując biskupom rezydować w swoich diecezjach jak pasterze przy swoim stadzie, nie zaś włóczyć się jak wolni od pracy arystokraci lub urzędnicy królewscy. Być może najważniejszą reformą był nakaz kształcenia kleru, co w średniowieczu przebiegało jako zupełnie bezładny proces.” (s. 46).

Pokazana „z bliska” narracja służy przyjętym założeniom. Na czym polega nowatorskie spojrzenie na Reformację zaprezentowane przez szkockiego historyka? We wprowadzeniu do całości podkreśla on, że celem książki jest odmitologizowanie dotychczasowych wyobrażeń o Reformacji obejmujących na ogół od konfesyjnego aplauzu poprzez wizję narodzin kapitalizmu, nowoczesności po potępiające oceny przeciwników. To stworzenie odmitologizowanego ujęcia opartego jednocześnie na najnowszych koncepcjach naukowych uznawanych przez współczesnych badaczy, z uwzględnieniem uznawanego wpływu Reformacji na politykę, społeczeństwo czy kulturę.

„Novum” w rozpatrywaniu tych odległych wydarzeń (nie tylko religijnych) jest także perspektywiczne ujęcie niemieckiej Reformacji luteranckiej, która w dotychczasowych pracach przysłała na ogół inne wystąpienia podejmowane w obronie wiary, w imię powrotu do jej biblijnych korzeni. Peter Marshall ujmuje niemiecki luteranizm jako „część znacznie większej całości” opowiadając się za koncepcją wielości Reformacji – wystąpień narodowych, regionalnych czy lokalnych, które zaistniały mniej więcej w tym samym czasie z pobudek nie tylko teologicznych, ale również politycznych czy społecznych. Na kartach książki obecni są także kalwini, hugenoci, husyci po Kościół anglikański założony przez Henryka VIII. Jak konstatuje autor:

„Nie wszyscy religijni eksperymentatorzy tego wieku [XVI-go] podążali w ślady przywództwa Lutra, Kalwina czy innych „apodyktycznych” reformatorów nauczających z pozycji autorytetu i pozostających w sojuszu z władzą świecką. Istniała oddolna „Reformacja radykalna”, przeprowadzana przez grupy i jednostki, które wyobrażały sobie kompletnie nowy porządek społeczny i które odważyły się przemyśleć pewne podstawowe przesłanki chrześcijaństwa...” (s. 16)

Ale to nie koniec nowatorskiego spojrzenia na Reformację. Ugruntowana w dotychczasowym piśmiennictwie wizja „kontreformacji” jako tylko reakcji Kościoła na protestancką „rewoltę” w zachodniochrześcijańskim świecie (można przypomnieć, że pierwsze rysa podziału chrześcijańskiego świata powstała w 1054 dzieląc go na wschodnie i zachodnie chrześcijaństwo), jak się okazuje, nie wytrzymała przysłowiowej próby czasu. Autor dowodzi na kartach swojej książki, że protestanckiej Reformacji towarzyszyła podjęta przez Kościół katolicki własna odnowa religijna, określana obecnie Reformacją katolicką. Reformacja katolicka była odpowiedzią na zagrożenie protestanckie, nabierała swego wyrazu w konfrontacji z protestantyzmem, a jej „siła rażenia” każe współczesnym badaczom dostrzegać równoległość przebiegu obu procesów, obu Reformacji – wrogich wobec siebie, ale kierujących się podobnymi strategiami, a nawet stawiających przed sobą podobne cele.

„Obie strony miały nadzieję stworzyć bardziej uduchowiony Kościół i bardziej pobożne, zdyscyplinowane oraz uporządkowane społeczeństwo. Obie strony stały w obliczu podobnych przeszkód ignorancji, apatii, a także oczywistej przekory lokalnych społeczności, które nie widziały powodów dla zmiany sposobu życia na żądanie szlachetnych idealistów.” (s. 17)

Dzięki książce Marshalla mamy zatem okazję poznać odmienny od powszechnie znanych podręcznikowych wizerunek XVI-wiecznych procesów religijnych wpływających na całą ówczesną rzeczywistość, bez fetyszowania Reformacji luteranckiej, bez postrzegania kontreformacji w kategoriach jedynie walki z „nowym”. Koncepcja ta skłoniła wręcz autora do postawienia pytania – czy Reformacja Lutra zasługuje na pisanie wielką literą?

Książka składa się z siedmiu rozdziałów. W pierwszym rozdziale przedstawiony został zarys reformacyjnych wydarzeń – od ich niemieckiego scenariusza przypominającego również najważniejsze momenty z życia Lutra, poprzez wystąpienia kolejnych bardziej radykalnych reformatorów (Zwingli, Jan Kalwin) po „reformacyjne modele” na Wyspach Brytyjskich, w krajach skandynawskich czy państwach środkowoeuropejskich. Podkreślony został udział niemieckich książąt w ugruntowywaniu luteranizmu, jak również zaangażowanie innych władców wprowadzających protestantyzm na podległych sobie terenach. Autor zaznacza, że w połowie XVI wieku wcale nie było pewnym, że Polska stanie się późniejszym bastionem katolicyzmu, w tym losy wyznaniowe wielu państw mogły potoczyć się zupełnie inaczej. Zaprezentowany „rzut oka” na pochod Reformacji przez kraje europejskie pokazuje jej rozmiary w pierwszej

fazie wyznaniowych przetasowań. W dalszej kolejności omówiona została katolicka „odpowiedź” na protestanckie zagrożenie – to Sobór zwołany do Trydentu nadawał ramy organizacyjne średniowiecznemu Kościołowi, który podjął walkę o odzyskanie lub zatrzymanie swoich wiernych. Dotychczas panujący stary Kościół poddany został reformom, które określiły jego tożsamość wyznaniową w dużej mierze po współczesność.

Drugi rozdział („Zbawienie”) przybliżył nowy wizerunek wiary ukształtowany wszak w atmosferze średniowiecznej katolickiej pobożności. Dowiadujemy się, jak poszczególni reformatorzy „prowadzili” swoich wiernych do upragnionego zbawienia zanegowawszy wartość dobrych uczynków uznawanych przez Kościół rzymskokatolicki. Na kartach książki omawiane są sporne kwestie teologiczne różnicujące katolików i protestantów, ale także samych protestantów, powstałe na tle różnego podejścia do sakramentów, Biblii czy chrześcijańskich obowiązków stawianych wiernym. Autor weryfikuje przy tym nieprawdziwe stereotypowe wyobrażenia narosłe w ciągu wieków na temat wrogich wobec siebie obozów, dotyczące kluczowych zasad pobożności, która wszak w każdym przypadku miała służyć tej samej sprawie.

Kolejne rozdziały pokazują, w jaki sposób Reformacja odcisnęła swoje piętno na polityce, życiu społecznym czy kulturze podlegając jednocześnie sama przekształceniom. Historyk uświadamia, że europejskie Kościoły protestanckie powstawały na mocy decyzji politycznych, z woli władców realizujących własne plany lub strategie polityczne. Przyjmowanie Reformacji niekoniecznie wiązało się z fascynacją jej programem teologicznym, chociaż drogi do niej bywały różne. Nowe konfesje z kolei odgrywały ważną rolę w procesach tworzenia się państw narodowych; luteranizm, kalwinizm czy katolicyzm miały integrować społeczeństwa, budować ich tożsamość wyznaniową, a w dalszej kolejności patriotyczno-narodową. Ale w czasach Reformacji rozpoczął się jednocześnie proces odwrotny – rozchodzenie się polityki i religii; to protestantyzmowi zawdzięczamy zaakceptowaną z czasem świeckość państwa.

Reformacja wpłynęła na wiele sfer życia społecznego, w jego wymiarze parafialnym, lokalnym, rodzinnym czy obyczajowym. Zmieniając zasady wiary protestantyzm przeorganizował stosunki międzyludzkie oraz wspólnotowe. Przedstawione zostały zasady obowiązujące we wspólnotach protestanckich, oparte m.in. na zmianie statusu rodziny, małżeństwa czy życia rodzinnego. Autor zastanawia się na ile Reformacja zmieniła pozycję kobiety, jakie zmiany równocześnie zachodziły w świecie katolickim w odpowiedzi na protestanckie „novum”. Protestantyzm przejął o starym Kościele struktury wspólnotowe, w tym parafialne zapewniające nadzór nad wiernymi, „podążał z prądem kultury religijnej średniowiecza” reformując, ale także adaptując zastane mechanizmy. Obie Reformacje – katolicka i protestancka przy pomocy własnych programów konfesyjnych starały się zreformować lokalne wspólnoty, natrafiając niejednokrotnie na ten sam opór czy przywiązanie do ludowego podejścia do życia.

O tym, że Reformacja wpłynęła na rozwój literatury nie trzeba raczej nikogo przekonywać, ale książka porządkuje przede wszystkim wiedzę na temat stosunku protestantyzmu do sztuk plastycznych. W rozdziale „Kultura” omówione zostało podejście Reformacji do obrazów religijnych, dotąd otaczanych czcią i stanowiących ważną część kultu religijnego. Jak do obrazów ustosunkowywał się Luter czy Kalwin? Jakie rozmiary przybrał ikonoklazm w okresie Reformacji?¹ Jaką reakcją protestancka niechęć do obrazowania wywołała w Kościele katolickim? Przypomniane zostały również nowe gatunki muzyczne powołane w protestanckiej kulturze religijnej po wykorzystanie średniowiecznych form teatralnych do szerzenia nowych poglądów.

Uporządkowana została nasza wiedza na temat stosunku protestantów do różnych kategorii „innych”, w tym muzułmanów, przedstawicieli Islamu czy Żydów. Narracja poparta wieloma przykładami przybliżyła relacje katolicko-protestanckie na tle XVI-wiecznych oskarżeń o herezję, na tle również stopniowego dochodzenia do tolerancji i wzajemnej akceptacji odmienności wyznaniowych, których nie dało się wyrugować w toku wojen religijnych. Jak podkreśla autor, najtrudniejsze zetknięcie z „innymi” miało miejsce nie na kontynencie europejskim, ale w trakcie ewangelizacji obu Ameryk. Utraciwszy rzesze wiernych Kościół rzymskokatolicki (później także protestanci) z różnymi skutkami zaprowadzał wiarę chrześcijańską wśród ludów pogańskich obu Ameryk, docierając także do mieszkańców Chin czy ludów azjatyckich. Obie Reformacje (protestancka i katolicka) emanując niechęcią do „obcych” w ostatecznym rozrachunku zmierzały

¹ Do największego niszczenia sztuki religijnej doszło z inicjatywy katolickich misjonarzy zaprowadzających chrześcijaństwo na kontynencie amerykańskim. Jak zaznacza Marshall „jak na ironię, największe obrazoburstwo chrześcijańskie w połowie XVI wieku było dziełem nie kalwinistów [odłamu bardziej radykalnego od Lutera] lecz katolików oczyszczających nowo zdobyte tereny w Meksyku i Peru z symboli religii pogańskich.”

do akceptacji pluralizmu i tolerancji społecznej. W dużej mierze wynikało to ze względów praktycznych, gospodarczych czy kulturowych.

Ostatni rozdział dostarcza szeregu celnych refleksji dotyczących dziedzictwa Reformacji podważając lub weryfikując funkcjonujące wyobrażenia o „dobrodziejstwach” protestantyzmu. To podsumowanie przyjętej koncepcji odmitologizowania wizerunku Reformacji (protestanckiej), chwalonej przez „swoich” i potępianej przez przeciwników. W konkluzjach autor zaznacza, że obie Reformacje protestancka i katolicka kształtowały nowoczesną rzeczywistość niejako na przekór sobie, wyzwalając energię i wiele możliwości, które ostatecznie prowadziły do wielowyznaniowości, tolerancji i rozwoju nowoczesnych późniejszych społeczeństw.

Książka Petera Marshalla przybliży zagraniczny stan badań na temat Reformacji potraktowanej dwutorowo – w wersji protestanckiej, jak i katolickiej. W myśl tej koncepcji obie Reformacje chciały wychować jednolite wyznaniowo społeczeństwa, zgodnie z wyznacznikami swoich konfesji, co ostatecznie stało się nierealne, sprowadzając w kolejnych stuleciach wiarę do strefy prywatnej, umieszczonej ją także poza granicami władzy państwowej. Lekturę książki można polecić zarówno tym, którzy chcieliby ugruntować wiedzę na temat Reformacji, jak i czytelnikom rozpoczynającym dopiero zgłębianie reformacyjnych zagadnień. Jest to pozycja przyjazna w lekturze, która opowiada o odległych, jak i skomplikowanych wydarzeniach, w sposób bezpośredni, z uwzględnieniem wyrazistych faktów czy przykładowych epizodów.

Niewielkich rozmiarów książeczka wydana została w ramach serii „krótkie wprowadzenia” - książki, które zmieniają sposób myślenia. To seria interdyscyplinarna, która piórem uznanych oksfordzkich autorów prezentuje aktualną wiedzę na temat świata. W tekst wplecione zostały czarno-białe ilustracje odsyłające czytelnika do opisywanych wydarzeń, dołączone zostało kalendarium wydarzeń związanych z Reformacją oraz wykaz literatury obejmującej publikacje związane z tematem. Dołączony indeks osobowy ułatwi poruszanie się po tekście.

Książka dostępna jest w księgarniach internetowych.